



Fot. arch. KSOPiT (2)

W szarzy z leśnikami

Nawiązują do tradycji dawnych konnych straży ochrony przyrody i wzorców kawaleryjskich, które przenieśli na grunt jeździecki. – Jesteśmy grupą wsparcia dla leśników, leśną szarzą – podkreśla Andrzej Nowak, komendant Konnej Straży Ochrony Przyrody i Tradycji im. I Pułku Strzelców Konnych z Międzyrzecza Podlaskiego.

Członków stowarzyszenia można spotkać w wielu miejscach południowego Podlasia. Czasami roboczo, gdy przemierzają konno podlaskie lasy, obserwując i chroniąc przyrodę. Innym znów razem, gdy wspomagają leśników w edukacji ekologicznej. W nienagannie skrojonych mundurach, na koniach i z szablami u boku są przede wszystkim pasjonatami i strażnikami pamięci.

Międzyrzeczka formacja obchodzi w tym roku 12-lecie istnienia. Członkowie KSOPiT współpracują z kilkoma nadleśnictwami północnej części Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Lublinie. O Nadleśnictwie Międzyrzec mówią: nasze nadleśnictwo „garnizonowe”, bowiem w jego budynku konna straż znalazła swoją siedzibę. Stowarzyszenie realizuje cele, współpracując też z nadleśnictwami: Radzyń Podlaski, Biała Podlaska i Sarnaki.

Tradycje kawaleryjskie

KSOPiT wyrosła na gruncie jeździeckim. Jej członkowie to miłośnicy koni i jeździec-

stwa, a także hodowcy z terenu południowego Podlasia. Od dawna przemierzali świat w siodłach, spotykając się na rajdach, zawodach konnych i uroczystościach patriotycznych. W październiku 2007 r. postanowili sformalizować swoje pasje, zakładając stowarzyszenie.

– *Wielu z nas wyrosło z akademickich klubów jeździeckich, gdzie żywe były tradycje kawaleryjskie. Dlatego nasze działania zmierzają do utworzenia formacji konnej, jednolicie umundurowanej i wyszkolonej. Sprzyja to lepszej współpracy dużej liczby koni i jeźdźców, zaś umundurowanie sprawia, że jesteśmy bardziej zauważalni i rozpoznawalni* – wyjaśnia komendant Andrzej Nowak. – *Podjęliśmy działania, korzystaliśmy z doświadczeń Konnych Straży Ochrony Przyrody – roztoczańskiej i bieszczadzkiej, a także konnej straży w powiecie wołomińskim* – dodaje.

Tuż po rejestracji w 2007 r. odbyli wiele rozmów, m.in. z leśnikami, co zaowocowało szeroką współpracą zarówno z bracią leśną, jak i lokalnymi społecznościami.

Imię i sztandar

Dzięki współpracy z 1 Siedleckim Batalionem Rozpoznawczym w 2009 r. stowarzyszenie otrzymało imię 1 Pułku Strzelców Konnych.

– *Jako spadkobiercy chlubnych tradycji wszystkich pierwszych pułków strzelców konnych wyrażamy zgodę na wykorzystywanie barw, wzorów umundurowania oraz symboliki związanej z I Pułkiem Strzelców Konnych przez stowarzyszenie Konnej Straży Ochrony Przyrody i Tradycji pod dowództwem komendanta Andrzeja Nowaka z siedzibą w Międzyrzeczu Podlaskim* – napisał dowódca ppłk Arkadiusz Widła.

W czerwcu 2014 r. KSOPiT otrzymała także sztandar. Stało się to podczas uroczystości 70-lecia bitwy pod Jeziorami, gdzie w 1944 r. zwycięstwo nad Niemcami odniósł oddział partyzancki Stefana Wyrzykowskiego, ps. „Zenon”, z 34 Pułku Piechoty Armii Krajowej. – *Ojcem chrzestnym sztandaru został Adam Szulik z Nadleśnictwa Międzyrzec, matką chrzestną zaś Anna Stefańczuk, główny hodowca koni w Stadnieniu Koni w Janowie Podlaskim. Gwoździe w sztandar wbijali leśnicy z nadleśnictwa, z którymi współpracujemy, oraz przedstawiciele lubelskiej dyrekcji LP* – wspomina Andrzej Nowak. Konna straż odebrała swój sztandar z rąk mjr. Tadeusza Sobieszczaaka, ps. „Dudek” z oddziału „Zenona” oraz mjr. Ma-

riana Cabaja, prezesa Światowego Związku Żołnierzy AK Koła „Gołąb” w Garwolinie.

Wspólnie z leśnikami

W kwietniu 2008 r. została podpisana umowa o współpracy KSOPiT z Nadleśnictwem Międzyrzec, a kilka miesięcy później także z Nadleśnictwem Radzyń Podlaski. W porozumieniach zaznaczono, że celem stowarzyszenia jest podejmowanie – wspólnie z leśnikami – działań zmierzających do poznania i ochrony przyrody, rozwoju turystyki konnej, poznawania historii regionu i otaczanie opieką miejsc pamięci narodowej znajdujących się na terenie nadleśnictw.

Wspólne cele są realizowane od początku m.in. poprzez organizację akcji związanych z ochroną przyrody, udział w edukacji leśnej i ekologicznej, obecność konnych patroli na terenach nadleśnictw, po wcześniejszych uzgodnieniach z nimi, czy też podejmowanie działań upowszechniających walory przyrodnicze, turystyczne i historię regionu.

– *Współpraca z leśnikami ułatwia nam poruszanie się konno po lasach. Dzięki niej konny szklak został wytyczony na terenie Nadleśnictwa Biała Podlaska* – podkreśla komendant.

– *Staramy się poznawać i chronić przyrodę, rozwijać turystykę konną, poznawać historię regionu, a także otaczać opieką miejsca pamięci narodowej* – dodaje Andrzej Nowak.

– *Współpraca z Nadleśnictwem Międzyrzec rozpoczęła się jeszcze w 2007 r., kiedy KSOPiT wzięła udział w otwarciu ścieżki rowerowej, którą zbudowaliśmy wspólnie z miastem Międzyrzec Podlaski, uroczystości połączonej z nadaniem pomnikowym dębom*

im. prof. Bolesława Hryniewickiego, słynnego botanika i pedagoga związanego z Międzyrzecem. Jej członkowie wystąpili wówczas jeszcze w strojach historycznych – przypomina Adam Szulik, sekretarz nadleśnictwa.

Wspólnych działań jest wiele, trudno wyliczyć wszystkie. – *Z międzyrzeckimi leśnikami i tutejszym liceum ogólnokształcącym podpisaliśmy porozumienie o opiece nad rezerwatem przyrody „Liski”. Prowadzimy akcje sprzątania jego otuliny, organizujemy rajdy rowerowo-konne i konkursy przyrodnicze* – wylicza komendant Nowak.

Ważnym wydarzeniem było upamiętnienie tragicznej śmierci gajowego Szymona Pawluka i jego rodziny – unity, który zginął pod cerkwią w Drelowie zastrzelony przez Kozaków. – *W miejscu, gdzie stała gajówka, wspólnie z Nadleśnictwem Międzyrzec i gminą Drelów postawiliśmy krzyż z tablicą informacyjną. Myslmy też o tym, by na trasie do gajówki zrobić w przyszłości ścieżkę turystyczną noszącą imię gajowego* – snuje plany komendant.

Ten sam świat wartości

10-lecie istnienia członkowie stowarzyszenia upamiętnili sadzeniem lasu razem z młodzieżą i leśnikami, wcześniej zaś zasadzili pamiątkowe dęby w międzyrzeckiej alei katyńskiej. Tomasz Bylina, nadleśniczy Nadleśnictwa Biała Podlaska, zwraca uwagę, że z KSOPiT łączy z leśnikami wspólny świat wartości, umiłowanie przyrody i tradycji.

– *Porozumienie o współpracy podpisałem w 2008 r., jeszcze jako nadleśniczy w Radzyńniu Podlaskim. W tym też roku konna szarża*

uczestniczyła w otwarciu ścieżki przyrodniczo-historycznej na terenie leśnictwa Brzozowica – przypomina. Nadleśniczy przywołuje pamięcią m.in. piknik dla dzieci w Grabanowie z udziałem leśników i konnej straży. – *KSOPiT towarzyszyła nam niedawno w uroczystościach upamiętnienia na terenie leśnictwa Szadek tzw. świętych dębów związanych z unitami podlaskimi czy też w odsłonięciu głazu z pamiątkową tablicą w Kalitowie, w związku ze 100-leciem odzyskania niepodległości przez Polskę* – wylicza.

Okazuje się, że na co dzień konne patrole zapobiegają wyrzucaniu śmieci w lasach. – *Zdarzało się, że jak ktoś zobaczył umundurowanego strażnika na koniu, poczuł respekt i zabierał śmieci ze sobą* – śmieje się Andrzej Nowak. – *Jesteśmy czasami taką grupą wsparcia dla leśników, leśną szarżą* – podsumowuje.

Konna straż współpracuje na co dzień z administracją leśną, Strażą Leśną, strażą pożarną i policją. Warto też dodać, że członkowie konnej straży biorą udział zarówno w realizacji filmów pełnometrażowych i dokumentalnych (m.in. „1920. Bitwa Warszawska” w reż. J. Hoffmana, „Kleeberg odszedł, kleeberczycy zostali” w reż. M. Gronowskiego, „Pratulin” w reż. O. Kałagate, „Puszcza Białowieska. Wczoraj, dziś i jutro” w reż. J. Frankowskiego), w rekonstrukcjach historycznych („Wielka rekonstrukcja męczeństwa Unitów Podlaskich w Drelowie”), rocznicach wydarzeń historyczno-patriotycznych, jak i w regionalnych i ogólnopolskich rajdach konnych. ☉

Małgorzata Kołodziejczyk

Fot. arch. Nadleśnictwa Międzyrzec

